

Łódź, 1 V 1899 r.

№ 99.

Kalendarzyk tygodniowy.

Poniedziałek Filipa i Jak.
Wtorek Zygmunta Kr.
Środa Znalezienie Krz. św.
Czwartek Floryana M.
Piątek Piusa V.
Sobota Jana Ap.
Niedziela Domiceli.

Wschód g. 4 m. 29.
Zachód g. 7 m. 18.
Długość dnia g. 14 m. 51.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Rocznie rb. 8 k.
Półrocznie „ 4 —
Kwartalnie „ 2 —
Miesięcznie „ — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 k.
Półrocznie . . . „ 5 —
Kwartalnie . . . „ 2 50
Miesięcznie . . . „ 85.

REDAKCJA

W ŁODZI,

ul. Piotrkowska № 81.

№ TELEFONU 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 19 kwietnia (1 maja) 1899 r.

Kantory: własny w Warszawie, Oboźna 7; w Fabianicach u Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju“ „Nadesłane“ na 1-ej stronie kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Witymira.

WYSTAWY: Salon artystyczny, ul. Zawadzka № 3.

PANORAMA. Obłężenie Paryża, Pasaż Szulca.

TEATR VICTORIA, (ulica Piotrkowska № 67).

„Na cel dobroczynny“ komedia w 4-ach aktach Schöntana i Kadelburga.

Benefis p. Józefy Winiarskiej.

— P. Główny Naczelnik kraju zwrócił w ostatnich czasach uwagę na to, że pomieszczenie zajmowane obecnie przez przytułek Maryjski, pozostający pod opieką rosyjskiego Towarzystwa dobroczynności w Królestwie Polskiem, a mający za zadanie przygarniać sieroty i starców wyznania prawosławnego, jest bardzo ciasne i wilgotne a prócz tego jako położone w niezdrowej i zacieśnionej części m. Warszawy, znajduje się w najniepomyślniejszych warunkach sanitarnych.

Wobec tego Jaśnie Oświecony Książę zwrócił się do p. ministra Dworu Cesarskiego i apanażów, czyby nie uznano za możliwe oddać bezpłatnie pod proponowaną budowę nowych gmachów dla wspomnianego przytułku części położonej pod Warszawą posiadłości zarządu pałacowego Sielce.

Obecnie generał-adjutant baron Frederiks zawiadomił p. general-gubernatora, że po najpoddańszem przedstawieniu wniosku jaśnie oświeconego księcia Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan w dniu 8-ym bieżącego m. kwietnia Najwyżej pozwolił na odstąpienie rosyjskiemu Towarzystwu dobroczynności w Królestwie Polskiem kawałka gruntu w willi Sielce, o który prosilo, obszaru 1 dzies. 329 sąż. kwadr. na bezpłatne użytkowanie, w celu budowy gmachu przytułku Maryjskiego, na cały czas istnienia przytułku w tem miejscu, przy wypełnieniu przy tem następujących wymagań:

1) do czasu wzniesienia na tym gruncie budowlą oddzielić go ogrodzeniem od pozostałej części willi siedleckiej i ogrodzenie to utrzymywać zawsze w całości, a nadto obsadzić je drzewami od strony parku;

2) wjazd i wejście w dziedziniec przytułku winny być od strony drogi wilanowskiej i nie powinny się łączyć wcale z pozostałą częścią willi;

3) przytułek może czerpać wodę z części kanału wodnego, przechodzącego przez oddany mu obszar gruntu, lecz nie naruszając jego kształtu i całości, nie zanieczyszczając go i utrzymując w zupełnie dobrym stanie.

(„Warsz. Dn.“)

Sprawy austriackie.

Patryoci austriacy, a takich sporą jeszcze ilość spotkać można wśród ludów podległych berłu Habsburgów, bez różnicy ich narodowości i wyznań do których należą, z bólem serca spo-

glądają w przyszłość Austrii oddawna przebywając już tak ostre przesilenie.

Każda choroba, choćby najniewinniejsza, jeżeli staje się przewlekłą, zagrozić może życiu, a taką jest już przesilenie austriackie, które dzięki niepatryotycznemu oporowi Niemców przechodzi w coraz to zapalniejszy okres, grożący już najwywotniejszemu organom państwa—a; ze strony Niemców przybierający charakter najkompletniejszy zdrady stanu.

Nierozumne to postępowanie szowinistów niemieckich surowo potępiają Niemcy, patryoci austriacy, w których żyłach nie płynie ani jedna kropla krwi słowiańskiej uznając słuszność żądań ludów słowiańskich w zakresie równouprawnienia językowego.

Zdaniem ich idee pangermańskie, szerzone przez zaślepionych narodowców niemieckich są zbrodnią wobec tronu i ojczyzny i nie dobrego nie przyniosą Niemcom austriackim, którzy dzięki im tracą jedną pozycję po drugiej.

Słowianie są już za zbyt silnymi w Austrii, aby Niemcy mogli ich złamać.

W boju emancypacyjnym o wydobywanie się z pod przewagi Niemców, słowianie przez błędy, których się Niemcy dopuścili, zyskują nawet te korzyści, o których nie śnili w najśmielszych marzeniach.

Węgry bowiem, którzy u siebie w domu mają sporo do czynienia ze słowianami, podległymi koronie św. Stefana, węgry, którzy od początku walki stali po stronie niemieckiej, obecnie zastanawiają się bardzo poważnie nad pytaniem, która z dwóch ras, pośród którymi postawiły ich wypadki dziejowe: słowianie czy Niemcy, groźniejszymi są dla ich bytu narodowego.

Na to pytanie najpopularniejsze z czasopism peszteńskich „Magyar Ujsag“ odpowiada wyraźnie:

„Madziarzy wiedzą doskonale z swych dziejów ojczyźnych, że słowianie nigdy przeciw nim nie występowali zaczepnie. Przeciwnie rasa germańska! Nie ma karty w dziejach narodu madziarskiego, od pierwszej począwszy do ostatniej, któraby im nie mówiła o ciągłych zakusach Germanów, skierowanych ku ujarzmieniu Węgrów“.

Objawu tego Niemcy, gdyby ich nie zaślepiła nienawiść rasowa, lekceważyłoby nie powinni. Węgry mają teraz bardzo silne stanowisko w Austrii, bo na nich opiera się interes dynastji Habsburgów. Rozumie to dobrze cesarz Franciszek Józef, rozumieją i patryoci austriacy, zwłaszcza od chwili, gdy rozległo się hasło wśród Niemców: „precz z Rzymem“.

Zródło jego zbyt przejrzyste a są Niemcy słowa Bismarcka, który dla Niemiec protestanckich obawiał się nabytku 8 milionów Niemców katolików.

Agitatorzy austriacy pragną tę przeszkodę usunąć aby ona nie stawała na zawadzie połączeniu się z rzeszą niemiecką. Lecz po nad wszystko góruje prawdziwy postrach na Niemców, zamiar wprowadzenia za pomocą paragrafu 14 ustawy językowej, opracowanej przez p. Stummera, która leży już na biurku hr. Thuna i lada chwila może być ogłoszoną.

Oto co pisze w tym przedmiocie korespon-

dent „Nowej Reformy“ omawiając obecną sytuację austriacką:

„Ostawiony § 14, jak się obecnie okazało, oprócz różnych znanych już, niestety, zalet, posiada jeszcze i tę, że dla dzienników tutejszych, chorujących na brak wiadomości, stanowi źródło różnych kombinacyj politycznych. Bo nawet jeden i ten sam motyw obrabiają one przy pomocy tego paragrafu na różne sposoby. Zdawało się, że sprawa wydania ustawy językowej na podstawie § 14-go po odpornem zachowaniu się zarówno stronnictw prawicy, jak i opozycji niemieckiej będzie dla sfer politycznych raz na zawsze załatwioną. Tymczasem dzienniki wiedeńskie i czeskie w pogoni za materyałem znów zaczęły niewyczerpaną grę z § 14-tym.

Wywodów tych powtarzać nie będziemy, zaznaczymy tylko opinie poważnych i wpływowych członków stronnictw prawicy. Ci, oprócz zasadniczych wątpliwości co do powodzenia tego sposobu załatwienia sporu, z naciskiem wyrażają życzenie, aby rząd na wszelki sposób niczego po za prawicą nie decydował i nie przysparzał jej kłopotu, stawiając ją w tak ważnej sprawie pod względem rzeczowym i politycznym wobec faktu dokonanego. Takie postępowanie bowiem mogłoby w lot zmienić sytuację, lecz nie na lepsze, a w danym wypadku mogłoby mieć fatalne następstwa, nie chcemy już narazie bliżej określać, dla kogo.

Odroczenie konferencji komisji wykonawczej prawicy spotęgowało obawę, że rząd istotnie chce brać na siebie tę szaloną odpowiedzialność i zrobić, jak Niemcy powiadają „den Sprung im Dunkle“, nie porozumiewszy się poprzednio z prawicą, do czego i pewnymi obietnicami byłby zobowiązany.

Wyrażano nawet ubolewanie, że p. Jaworski angażuje Koło polskie, godząc się na odroczenie konferencji, mimo, że czesi, których sprawa językowa bezpośrednio dotyczy, głośno i wprost domagali się zwołania konferencji.

Z tem większem zadowoleniem wypada nam donieść, że w kołach prawicy twierdzą, iż konferencja komisji wykonawczej zbierze się po ukończeniu sesji sejmowej czeskiej i że podobno konferencji tej rząd przedstawi ewentualnie projekt ustawy językowej i że wogóle rozwinie jej plan akcyj politycznej. Chcielibyśmy tylko, żeby pogłoska ta podana została w formie oficjalnej, choćby dla uspokojenia kół politycznych prawicy, gdyż sam fakt, że komisja wykonawcza się zbierze i zajmie się oceną położenia politycznego, daje nam, którzy znamy usposobienie większości stronnictw prawicy, pewność, że ocena ta nie wypadnie bynajmniej zbyt na korzyść § 14“.

Czy rząd austriacki przed ogłoszeniem ustawy językowej Stummera porozumie się z prawicą lub nie, przesądzać trudno, to jeno pewne, że ostatecznie wytworzył się w Austrii taki zaśmet, jakiego świat dotąd nie widział w państwie nowoczesnem.

Rząd dotychczas nie powziął żadnego postanowienia co do najbliższych planów na przyszłość, przywódcy stronnictw nie myślą o zebraniu się i wspólnem porozumieniu, prawica śpi sobie w najlepsze, a żywiły wrogię obecnemu po-

rzadkowi podkopują podwaliny państwa ku wielkiej uciechu pobratymców z za kordonu, przyklaskujących ich robocie z widocznym zadowoleniem, nie szczędząc nawet gorzkich docinków pod adresem sędziwego monarchy rzeszy Habsburskiej.

S. J.

ZYGZAKI.

Od osoby poważnej odebraliśmy list następującej treści:

Szanowny Panie redaktorze!

Upraszam uprzejmie o zamieszczenie w swym poczytnym organie następujących słów kilku.

Marki tramwajowe, sprzedawane z ustępstwem rabatu na rzecz Towarzystwa dobroczynności miały złużyć dla dogodności miejscowej publiczności, szczególnie dla pożytku kształcącej się młodzieży, dla uniknięcia wydawania reszty półkopiejkówek, których ciągle kwestye przy odbiorze marek, wymagając żeby marki wyglądały wprost z pod stempla i jeżeli marka jest cokolwiek zgięta, już jej nie przyjmują, tłómacząc się, że od nich kasyer zgiętych marek nie przyjmuje. Z tego powodu wynikają częste nieporozumienia z publicznością.

Za pośrednictwem więc Szanownego Redaktora podnoszę prośbę do zarządu Towarzystwa Łódzkiej kolei elektrycznej, ażeby zechciał wpłynąć na swoich podwładnych, aby nie robili niezem niu sprawiedliwionych trudności, przy przyjmowaniu marek, albowiem przy dzisiejszym systemie marek nikt nie będzie nabywał.

Jako dowód przedstawiam markę nieprzyjętą w dniu 29 z. m. przez konduktora, noszącą na czapce № 6.

B. K.

* * *

Wychodzący w Jurjewie tygodnik „Baltische Wochechrift“ zamieszcza sprawozdanie p. v. Rückera, wydelegowanego do Królestwa Polskiego, celem najmu robotników do prowincji nadbałtyckich. P. Rückera przybył do Warszawy i stąd udał się do Płocka. Robotnik polski podobał mu się bardzo tak pod względem zewnętrznym, jak i pod względem usposobienia, o ile miał je czas poznać w ciągu swego pobytu.

„Robotnik polski—pisze p. R.—jest wzrostem nieco niższy od naszego włościanina, robi jednak wrażenie bardzo silnego. Czas pracy jest u nich przecięciowo znacznie dłuższy, aniżeli u nas: pracują od rana do nocy z jednorazową przerwą dwugodzinną. Co jednak najbardziej w nim uderza, to wielka, może nawet za wielka skromność i zamiłowanie czystości. Ostatniej zwłaszcza nie spodziewałem się wcale, u nas bowiem słowa „polnische Wirtschaft“ (polska gospodarka) ściśle się łączą z pojęciem brudu i niechlujstwa. Własnym oczom nie wierzyłem, gdy się znalazł w chacie polskiego włościanina. Ściany śnieżnej białości, malowane, a nawet politurowane łózka z czystą pościelą; w szafce oszklonej estetycznie ułożone talerze i łyżki cynowe, używane jedynie, jak objaśnił towarzyszący mi pisarz, w nadzwyczajnych uroczystościach, zwykle bowiem posługują się naczyńiami glinianymi i łyżkami drewnianymi — wszystko to czyniło na mnie bardzo przyjemne wrażenie.“

Autor wyraża się również z wielkim uznaniem o religijności naszych włościan. Przy zawieraniu umowy każdy zapytywał przedewszystkiem, czy znajduje się w pobliżu kościoła katolickiego, kobiety zwłaszcza czyniły zależnym od tego swój wyjazd na robotę.

Jakżeż wobec tego wyglądają twierdzenia niektórych „kulturtraegerów“ o nieudolności robotnika polskiego, któremu „nie można“ powierzać lepszych robót?

KRONIKA.

Przyjazd Pasterza. Na uroczystość Zielonych Świątek przybędzie do Łodzi Biskup-sufragan

diecezyi warszawskiej, ks. Ruszkiewicz i udzielać będzie Sakramentu Bierzmowania.

Odczyt popularny. Łodzianie nietylko bawić się lubią, ale, gdy nadarzy się im ku temu sposobność, posłuchać radzi czegoś, co ich nauczy, szersze przed oczyma roztoczy widnokręgi. Dowodem, że pomimo przedstawienia popularnego, w którym teatr do ostatniego miejsca był rozsprzedany, salę „Arkadya“, w której odbywał się wieczorem odczyt popularny „O okrętach i balonach“, napełnili liczni słuchacze.

Wiele bardzo osób wprost z teatru poszło na odczyt i napewno nie pożałowało tego.

Ilustrowany trzydziestu przeszło obrazami nianęciami wczorajszy odczyt o „Okrętach i balonach“ pod względem formy i treści zająć mógł każdego przeciętnego słuchacza i przykuć jego uwagę do siebie.

Była to bowiem utrzymana w lekkiej formie opowieść o żegludze wodnej od jej narodzin, gdy ludzie rzeki i jeziora przebywali jeszcze na kłodach drzew aż do ostatniej doby, gdy obszary morskie psują za miliony zbudowane parostatki i pancerniki z najwyższym urządzone komfortem.

W drugiej części odczyt traktował o żegludze powietrznej od chwili pierwszych usiłowań człowieka, wzbijającego się w powietrze szlaki, aż do balonu Renarda i Krebsa, który już do pewnego stopnia ujarzmony kierować sobą pozwala, chociaż zagadki o kierowaniu balonami nie rozwiązuje jeszcze.

Oprócz obrazów, urozmaiciły odczyt opowieści o ważniejszych wycieczkach balonami i wydarzenia, jakim podlegają okręty na morzu.

Odczyt wczorajszy, pióra M. Brzezińskiego wygłosił p. Wolanowski w zastępstwie p. Stanisława Łapińskiego, który w ostatniej chwili nabawił się zbyt silnej chrypki, aby mógł przemawiać publicznie.

Teatr popularny. Jak dalece teatr popularny znalazł w Łodzi prawo obywatelstwa, dowodzi wczorajsze przedstawienie amatorskie w teatrze Sellina, odegrane w godzinach popołudniowych, między 3 — 6. Nietylko, że teatr do ostatniego miejsca był rozsprzedany, ale nadto sporo osób odeszło od kasy bez biletów.

Zebrana tak tłumnie publiczność bawiła się bardzo dobrze na komedii Dolińskiego „W gabinecie doktora“, być może nieodznaczającej się zbyt wielkimi zaletami scenicznymi, ale za to opromienionej szlachetną ideą i posiadającej kilka scen, bardzo dobrze podpatrzonych. Dalej poszli „Chłopi arystokracji“ Anczyca — piękny obrazek ludowy z dawno minionych czasów, szkoda wielka bardzo okrojony, bo śpiewy musiano opuścić. Nie było to winą amatorów, partytury bowiem zamówionej w Warszawie na czas nie nadeszła. Szkoda wielka, bo przy takiej dzielnej Kogucinie „Chłopi arystokracji“ mogli być zagranicą bardzo dobrze. To też w jednym z najbliższych przedstawień popularnych powtórzeni będą już ze śpiewami i w zmienionej cokolwiek obsadzie.

Widowisko zakończyła komedyjka „Na przekór“ Z. Przybylskiego, odegrana przez amatorów bardzo sprawnie, ale to tak sprawnie, że chwilami odnosiło się wrażenie, jak gdyby grali ją aktorzy z zawodu.

Z piśmiennictwa. Ukazał się w druku zbiorek poezyj „Strofy“ Agi Wdaj'a. Bliższą ocenę podamy niebawem.

Budżet miasta Łodzi na rok bieżący zaprojektowany został na sumę z górą 800,000 rb.

Podymne. Stosownie do projektu, podymne dodatkowe z m. Łodzi, wynoszące 50 proc. podatku podymnego, ma być zupełnie skasowane.

Na zasadzie tego zarząd miasta zaprojektował rozkład podymnego podatku bez dodatkowego, lecz rząd gubernialny kazał przerabiać takowy z zastosowaniem dawnych przepisów i doliczeniem 50 pr. podatku dodatkowego, ze względu na to, iż dotąd projekt skasowania tego podatku nie został jeszcze zatwierdzony przez ministerium.

Pogrzeb. W sobotę o godzinie 6 po południu odbył się pogrzeb przemysłowca tutejszego ś. p. Karola Magnusa Söderstema, założyciela pierwszej w Łodzi fabryki wyrobów żelaznych.

Orszak pogrzebowy poprowadził na ementarz ewangelicki pastor Gundelach, który nad grobem wygłosił w języku polskim gorącą mowę poświęconą pamięci zmarłego, wymieniając jego zasługi położone na polu przemysłu krajowego

i opieki nad klasą robotczą, zwracając się do niej z specjalną przemową.

Liczny orszak powiększyły cechy pokrewne zawodowi przemysłowemu zmarłego, a mianowicie ślusarzy, kowali, tokarzy żelaznych i kotlarzy, występujących w ubiorach od świętych z chragwiami cechowymi.

Ofiary. Ślusarze i maszyniści fabryki L. Grobmana złożyli w naszej redakcyi zebrane 11 rb. 66 kop. na rzecz włościan, dotkniętych nieurodzajem w Rosyi.

— Złożono rb. 6 dla sierot po ś. p. Bar-toszkiewiczach, zebrane na herbatce u pp. K.

Podziękowanie. Komitet pierwszej ochronki składa niniejszem serdeczne podziękowanie następującym osobom, które nadesłały ofiary na rzecz ochronki: p. Biedermanowi za nadesłane 20 funt. przędzy na pończochy dla dzieci; panu Sprzączkowskiemu za ofiarowane rb. 25 na budowę gmachu dla ochronki; p. D. Eichlerowi za ofiarowane rb. 50 na tenże cel.

Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż rezultat dokonanej w tych dniach rewizyi skarbonki II-go komitetu cyrkulującego, podczas której znalezione zostały następujące kwoty:

W hotelu Polskim 7 rb. 44 kop., w restauracyi p. Klukowa 7 rb., u sędziego pokoju pana Andruszczenko 6 rb. 40 k., u sędziego pokoju p. Andruszczenko w Zgierzu 4 rb. 65 k., w restauracyi p. H. Geyera 5 rb. 17 k., u regenta Placheckiego 5 rb. 87 k., u p. Weżyka 3 rb. 27 kop., w hotelu Manteufla 6 rb. 12 kop., u p. Drozdowskiego 5 rb. 15 k., w restauracyi p. Schnelke 4 rb., u p. C. Münknera 1 rb. 50 k., u pp. Ende & Co 3 rb. 63 k., u pp. Ende & Co w Zabieńcu 2 rb. 60 k., w biurze telefonów 36 kop., u regenta Grabowskiego 3 rb. 26 kop., u p. Stephanusa 4 rb. 77 kop., w Przytułku dla starców 10 rb. 18 k., u p. Schnelke 1 rb. 10 k., w domu koncertowym 4 rb. 39 k., u pp. Hugo i Rathe 1 rb. 25 kop., u p. Hugo Mannaberga 33 kop., u p. Kammerera 7 rb., u p. Restel 3 rb., w rektyfikacyi 33 kop., w banku handlowym 1 rb. 4 kop., u p. F. Abel 2 rb. 46 kop., w restauracyi p. Michel 1 rb. 44 k., u p. Zbi-jewskiego 9 rb. 22 k., u sędziego pokoju pana Wwiedeńskiego 2 rb. 45 kop., w Towarzystwie kredytowym 1 rb. 72 k., u regenta Mogilnickiego 1 rb. 37 k., u p. Rassalskiego 1 rb. 95 k., u p. Weyraucha 2 rb. 29 kop., u p. Weyraucha 1 rb. 45 k., u p. Karola Krempfa 36 rb. 70 k., w Towarzystwie śpiewackim „Männer-Gesang-Verein“ 18 rb. 16 kop., u p. Petersilge 2 rb. 21 kop., czyli ogółem 181 rb. 23 kop.

Wszystkim wyżej wymienionym osobom, które do osiągnięcia powyższego rezultatu łaskawie przyczynić się raczyły, składamy niniejszem w imieniu biednych, serdeczne „Bóg zapłać“.

Wice-prezes Ziegler.

Członek-sekretarz Hertzberg.

Pożar. Dziś o godz. 6 rano wynikł pożar w domu Franciszka Sindermana przy szosie Rokicińskiej.

Na ratunek wezwano telefonem II oddział straży ogniowej, który pomimo pośpiechu przybył na miejsce pożaru w chwili, gdy już cały dom drewniany stojący w końcu podwórza był w płomieniach.

Za II oddziałem przybyła straż scheiblerowska, która pracowała nad dostarczeniem wody II oddziałowi, starającemu się nie dopuścić ognia do drugich budynków.

Ogień ugaszono o godz. 8 rano.

Straty wynoszą parę tysięcy rubli.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wypadek tramwajowy. W sobotę popołudniu na Wólce jedna z pasażerek tramwajowych wyskoczyła nieostrożnie z wagonu i potłukła się dotkliwie.

Małoletni zabójca. W sobotę doktor policyjny Brzozowski w obecności sędziego śledczego Rybarskiego, dopełnił sekcji zwłok małego chłopca, syna mieszkańca Bałut, który zmarł od uszkodzeń, otrzymanych w bóje z drugim chłopcem.

Sekcja wykazała, że śmierć nastąpiła skutkiem naruszenia kręgosłupa.

Sprawę skierowano na drogę sądową

TEATR.

„Koledzy szkolni“ komedia w 4 aktach L. Fulde.

Jedynym celem, dla jakiego L. Fulde napisał swoją komedię „Koledzy szkolni“ było wykazanie jak dalece drobiazgowość kobiet, podnosząca najblaszsze rzeczy do znaczenia pierwszorzędnych wypadków, ujemnie wpływa na stosunki towarzyskie a w danym wypadku nawet wypróbowaną dwudziestoletnią przyjaźń, zawartą jeszcze na ławie szkolnej, zniweczyć może.

Doktor Bruno Martens, Filip Winkler kompozytor muzyk, Heinz Hagedorn malarz i Waldemar Scholz technik, koledzy szkolni, przyjaźń jaka ich połączyła na ławach szkolnych umieli utrzymać i w dalszym życiu w niezem nienaruszonej harmonii, pomimo różnicy zawodów, położenia towarzyskiego i majątku. Przynękli oni sobie nigdy się nie żenić ale w przyrzeczeniu tem rzecz prosta nie wytrwali, oprócz jednego Brunona, który najdłużej bronił się pokusie, lecz i ten uległ wreszcie.

Wszyscy czterej koledzy, to cztery odrębne typy, dobrze przez autora podpatrzone i w rysunku tudzież psychologicznem pogłębieniu zręcznie ujęte.

Bruno Martens, podróżnik, esteta, wybraniec fortuny, trochę sybaryta i egoista, Filip Winkler znów marzyciel, entuzjasta z sercem bardziej rozwiniętym niżeli umysł, o charakterze miękkiem i chwiejnym, Waldemar Scholz lekkomyślny trochę wietrzniak, z dobrem sercem i wreszcie Heinz Hagedorn malarz, napozór obojętny na wszystko, pozujący na człowieka, który z drobiazgowość życiowych nie sobie nie robi, w gruncie rzeczy dobry chłopak i z całej czwórki najtrzeźwiejszy. Wszyscy oni mimo sprzeczności charakterów, doskonale uzupełniają się nawzajem, żyjąc w niezakłóconej niezem harmonii.

Cztery te typy w grze bardzo dobrze obmyślanej i świetnie przeprowadzonej odtworzyli pp. Sosnowski, Różański, Mielnicki i Winkler, tworząc wyborny kwartet. Trzej koledzy Winkler, Hagedorn i Scholz ożenili się prawie jednocześnie i aby przyjaźń swoją utrwalić, postanowili do swego koleżeńskiego kółka wprowadzić swe żony. Są to także trzy odrębne typy, równie dobrze jak i typy męskie przez autora postawione.

Trzeźwy Hagedorn ożenił się z cóką swej gospodyni Antoniną Leitenberger, wiedeńką, szykowną lecz mało inteligentną mieszczką, romantyczny Winkler pojął za żonę damę wielkiego świata Elżbietę, zaś wietrzniak Scholz wybrał sobie za dozgonną towarzyszkę Amelię Siebert, głupiotką szalenie w nim zakochaną gąską wiejską.

Tu już sprawa trudniej poszła, trzy bowiem tak sprzecznych charakterów niewiasty pogodzić się z sobą nie mogły i wywołały burzę w szklance wody o farbowane włosy, która przecież o mało nie rozerwała wypróbowanej przyjaźni szkolnych kolegów, gdyby i trzeźwy Hagedorn, nie wynalazł sposobu na jej zażegnanie dowodząc, że przyjaźń przyjaźnią, małżeństwo zaś małżeństwem; niechże więc kobiety siedzą sobie w domu a koledzy szkolni po dawnemu zbierać się będą na posiedzenia u Brunona.

Niestety, dobre ich chęci rozwiął Bruno Martens, bo i on postanowił ożenić się ze swoją stenografką Dorą Lenz i na długo wyjechać w podróż poślubną.

Panie Gronnicka, Biernacka i Zaleska w trzech swoich rolach tworzyły bardzo dobre trio walcząc z sobą o palmę pierwszeństwa, lecz bez skutku, bo każda z nich zupełnie dobrą była w swoim rodzaju.

Dorę Lenz zagrała panna Ordon bardzo dobrze, umiejętnie łącząc w harmonijną całość cechy charakterystyczne dziewczyny, idącej przez życie z przeświadczeniem o swej samodzielności z kokieterią niewieścią, utrzymaną w tonie bardzo umiarkowanym.

Całość słucha się przyjemnie i z zajęciem, pomimo zbyt jasnej ekspozycyi w akcie pierwszym, która odrazu odkrywa przed widzem dalsze karty, bo od samego już początku nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Bruno ożeni się z Dorą a niewiasty zakłóca dobrą harmonię między kolegami.

Pozatem „Koledzy szkolni“ mają i inne jeszcze usterki w samej budowie sztuki, przy wybor-

nej atoli grze artystów z powodzeniem i dość długo utrzymać się mogą na repertuarze.

St. Łapiński.

Towarzystwo pomocy dla osób wstępujących w związki małżeńskie.

W końcu zeszłego roku zatwierdzona została ustawa jedynego w swoim rodzaju Towarzystwa, które obecnie zaczęło funkcjonować w Libawie pod nazwą „Towarzystwo pomocy dla osób wstępujących w związki małżeńskie“. Powstała instytucja posiada tak doniosłe znaczenie, szczególnie dla niezamożnej klasy ludności, iż nie od rzeczy będzie zapoznać bliżej czytelników z jej ustawą, tembardziej, że otwarcie podobnych Towarzystw w innych miastach doznałoby niezawodnie życiowego przyjęcia ze strony większej części ludności i przyniosłoby jej wielki pożytek.

Towarzystwo ma na celu udzielanie większych jednorazowych zapomóg osobom, które, będąc członkami Towarzystwa, połączyły się węzłem małżeńskim. Członkami Towarzystwa mogą być tylko osoby pełnoletnie: mężczyźni od lat 21 i panny, które ukończyły lat 17. Towarzystwo składa się z 201 członków i może posiadać taką samą liczbę kandydatów. Każdy, wstępujący do Towarzystwa, wnosi do kasy wpisową składkę w ilości 3 rubli. Członek, który wstąpił w związek małżeński, otrzymuje po ślubie zapomogę w ilości od 300 — 750 rb., pozostali zaś członkowie wnoszą jednocześnie do kasy po 3 ruble każdy. Jeżeli kilku członków jednocześnie zawrze związki małżeńskie, to pozostali członkowie wnoszą składki swoje nie odrazu, lecz mogą to uskutecznić w przeciągu pewnego terminu, w każdym razie nie rzadziej jak co trzy tygodnie, zapomogi zaś wydają się wtedy pokolei i pierwszeństwo mają ci członkowie, którzy pierwsi przedstawiają świadectwo ślubu. Wysokość zapomóg normuje się ilością wniesionych składek. Jeżeli członek wniósł 1 — 5 składek, wtedy otrzymuje 300 rb., za 6 — 10 składek kasa wypłaca 318 rubli i t. d., za 35 składek członek otrzymuje 400 rb., za 75 — 600 rb., wreszcie za 100—750 rubli. Członek, który wniósł 100 składek, pozostaje nadal zwolniony od wnoszenia takowych i zyskuje prawo otrzymania najwyższej zapomogi (750 rb.), skoro tylko połączy się węzłem Hymenu, na jego zaś miejsce wstępuje w poczet członków zapisany kandydat. W razie wystąpienia z Towarzystwa, członek otrzymuje $\frac{3}{4}$ składek bez procentów, wpisowych trzech rubli i sumy, potrąconej na kary za nieregularne płacenie składek, wrazie zaś śmierci członka, sukcesorowie jego otrzymują całą sumę, wniesioną do kasy przez nieboszczyka, bez procentów i wpisowej składki.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach ustawa nowego Towarzystwa, które, jak widzimy, oparte jest na zasadzie wzajemnej pomocy członków.

Jak wielce pożyteczną okazuje się działalność Towarzystwa i jak życzliwie zostało ono przyjęte przez ludność Libawy, dowodzi fakt, że liczba członków, jak również i kandydatów, już dawno została zapelnioną, i obecnie robią się tu starania o otrzymanie pozwolenia na otwarcie jeszcze 2 — 3 takich Towarzystw, którym niezawodnie członków nie zbraknie, gdyż każdy prawie z niezamożnych, mając zamiar ożenić się, pragnie zapisać siebie i swą narzeczoną do Towarzystwa, ażeby tym sposobem, po wniesieniu kilku składek otrzymać po ślubie zapomogę, która dla młodych małżonków, na początek wspólnego pożycia, stanowi dość wielki fundusz i pozwala im na zagospodarowanie się, założenie warsztatu lub też otwarcie drobnego handlu. Jeżeli oboje narzeczeni są członkami Towarzystwa, to najmniejsza zapomoga, jaką otrzymują po ślubie, wynosi 600 rubli (po 300 rb. każdy). Pomoc taka bardzo dodatnio wpływa na ilość zawieranych związków małżeńskich, gdyż nieraz brak kilkuset, a nawet kilkudziesięciu rubli, na pierwsze potrzeby małżeńskie powstrzymuje młodych ludzi od stawania przed ołtarzem. To też dziewczęta libawskie wdzięczne są niezmiernie inicjatorom założenia Towarzystwa, i każda niemal służąca lub szwaczka marzy obecnie tylko o tem

ażeby zapisać się w liczbę członków i tym sposobem zwiększyć prawdopodobieństwo wyjścia za mąż.

Ustawa nowego Towarzystwa nie różni się niczem prawie od bardzo rozpowszechnionych w naszym mieście kas pogrzebowych, które po śmierci członka, wypłacają rodzinie zapomogi na pogrzeb. Wogóle gubernie nadbałtyckie obfitują w wielką ilość rozmaitych Towarzystw, kas, związków i t. p. Dosyć nadmienić, że samych kas pogrzebowych funkcjonuje w Libawie 24 i każda z nich posiada pokaźną liczbę członków. Wobec więc tego, można przypuszczać, że z czasem liczba Towarzystw pomocy dla osób, wstępujących w związki małżeńskie, również znacznie się powiększy.

Libawa, jak widzimy, dała początek powstaniu bardzo pożytecznej instytucji i wyprzedziła pod tym względem inne miasta, które może w niedalekiej przyszłości wstąpi w jej ślady. Możeby i Łódź pomyślała o założeniu podobnego Towarzystwa, a niezawodnie człowiek dobrej woli, który zająłby się tem, zasłużyłby się dobrze społeczeństwu.

ROZMAITOŚCI.

Herbata polska. Z inicjatywy polskiego towarzystwa handlowo-geograficznego we Lwowie wprowadzony został w handel nieznaný dotąd u nas rodzaj herbaty, zwanej „Herva mate“. Uważamy zatem za potrzebne skreślić słów kilka o tym nowym artykule.

Brazylijski stan Parana słynie z uprawy i eksploatacji pewnego rodzaju drzewa, zwanego „Herva mate“. Z liści tego drzewa sporządza się herbatę, znaną pod nazwą „Herva mate“, także pod nazwą herbaty paragwajskiej, brazylijskiej, lub też polskiej. „Herva mate“, której eksport wzrasta się z każdym rokiem, daje zatrudnienie tysiącom ludzi. „Mate“ jest dotychczas największą i najzyskowniejszą gałęzią przemysłu parańskiego.

Wszystkie niemal kolonie polskie w Paranie trudnią się kulturą „mate“ i sporządzaniem herbaty a ponieważ przeważna część ziemi uprawianej znajduje się w rękach polskich, przeto bez przesady można powiedzieć, iż produkcja „Herva mate“ spoczywa w rękach polskich.

Użytek „Herva mate“ znany był od niepamiętnych czasów pierwotnym mieszkańcom Paragwaju. Jezuici, którzy osiedlili się w Paragwaju i założyli wielką rzeczospolitą teokratyczną paragwajską, do której również znaczna część dzisiejszej Parany należała, poznali się na zaletach tej cennej rośliny i rozpowszechnili użytek tejże w całej Południowej Ameryce, a dziś Urugwaj, Argentyna, Chile i Brazylia należą do najsilniejszych konsumentów „Herva mate“, która zastępuje niemal zupełnie użytek herbaty chińskiej i kawy. Przyjemna lekka gorycz, do której szybko się przywyka, i odświeżające działanie tego napoju stało się namiętnością całej ludności.

„Compania Propagadora“ usiłuje już dziś wprowadzić w użycie „mate“ we Francji, Szwajcarii i Włoszech, dokąd liczni emigranci z Argentyny zwyczaj pijania „Herva mate“ zaniesli.

Roczny wywóz „mate“ ze stanu Parana dochodzi do 20,000,000 kilogramów, wartości 20,000,000 franków.

„Mate“ idzie do handlu w stanie okrucich liściowych lub proszku, który się zaparza gorącą wodą, jak herbatę i pije z cukrem lub bez tegoż.

Krajowcy ciągną ten napój z naczynka tykwowego (cuia) przez rurkę metalową lub drewnianą (bomba).

Analiza chemiczna wykazała, że:

1) „mate“ zawiera mniej lotnych olejków aniżeli herbata i kawa, przeto nie działa tak silnie na nerwy jak tante;

2) mate zawiera więcej substancji smolistych aniżeli herbata i kawa, przeto jest silnie diuretycznym i silniej podniecającym środkiem niż herbata chińska.

Zdaniem lekarzy „Herva mate“ nadaje się znakomicie dla osób nerwowych, którym herbata chińska szkodzi, oraz dla dzieci, a z powodu swych odświeżających własności dla osób fizycznie pracujących, lub odbywających forsowne marsze, zwłaszcza dla wojskowych, robotników i t. d.

Wielkim zwolennikiem „mate“ był znany podróżnik Humboldt oraz towarzysz jego Aime Boupland, któryto ostatni długie lata poświęcił badaniu lasów „mate“ i kulturze tej pożytecznej rośliny. Wszyscy zaś niemal podróżnicy po Południowej Ameryce chwalą ożywiająca własność herbaty brazylijskiej.

„Herva mate“ zaparza się w sposób podobny jak herbatę chińską. Pije się ją z cukrem lub bez cukru, można także używać jej z rumem, śmietanką, mlekiem, winem czerwonym i t. p.

Z WARSZAWY.

W „Warsz. Dniew.” czytamy:

„Wskutek najpoddaniejszego przedstawienia przez Głównozarządzającego kancelaryą Jego Cesarskiej Mości, w dziale przyjmowania prośb składanych na Imię Najwyższe, prośby córek generał-lejtnanta Ludwika i Leontyny Geczewicz, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan w dniu 20 kwietnia r. b., raczył Najmiłościwiej pozwolić nie uważać wyznania katolickiego siostrzeńca ich, porucznika 33 Iziumskiego pułku dragonów, Konstantego Geczewicza, za przeszkodę do odziedziczenia w drodze prawnej, majoratu Zajączki, położonego w guberniach kaliskiej i Piotrkowskiej i darowanego Najmiłościwiej 25 kwietnia 1868 r., ojcu petentek, gen.-lejt. Leonowi Geczewiczowi.”

Gratyfikacya. W roku zeszłym w chwili przejścia kolei nadwiślańskiej na rzecz skarbu, akcyonaryusze krajowi ofiarowali po rublu od akcyi na gratyfikacyę dla urzędników. Obecnie także i akcyonaryusze zagraniceni oświadczyli gotowość naśladowania bar. Kronenberga i Wawelberga. Dzięki temu urzędnicy tej kolei otrzymają gratyfikacyę dodatkową w kwocie około 97,000 rb.

Klub szachistów. Nadeszła już do Warszawy świeżo zatwierdzona ustawa klubu szachistów. Klub otwarty będzie dla członków i gości do godziny 1 i pół w nocy. Oplata od członków zwyczajnych wynosi 12 rb. rocznie i 10 rb. wpisowego.

Pierwsze ogólne zebranie Warszawskiej kasy przezorności i pomocy dla literatów i dziennikarzy odbyło się w piątek o g. 7 wieczorem w sali Muzeum przemysłu i handlu.

Zaznaczyć wypada, że pomimo, iż nowa kasa posiada zaledwie 148 członków, na pierwsze zebranie przybyło około 80 osób, wobec czego nie trzeba było wyznaczać drugiego terminu—jak to zazwyczaj w innych stowarzyszeniach i kasach ma miejsce—i zebranie było już w pierwszym terminie prawomocne a następnie, że członkowie przybyli na kilka minut przed oznaczonym czasem tak, że punktualnie o g. 7 posiedzenie zajął prezes komitetu Henryk Sienkiewicz wstępem przemówieniem, zapraszając w dalszym ciągu zebranych do wyboru przewodniczącego zebraniu, na którą godność większości głosów zaproszony został dr. Jan Karłowicz, który ze swej strony na asesora zaprosił ks. Chelmieckiego, ks. Gralewskiego, Edwarda Lubowskiego i Władysława Rabskiego a na sekretarza Adolfa Świącieckiego.

Pierwszy głos zajął redaktor Stanisław Libicki, który w ogólnych zarysach przedstawił powstanie dzisiejszej kasy przezorności.

Następnie członek komitetu, a zarazem skarbnik, p. Antoni Donimirski, przedstawił sprawozdanie kasowe, z którego dowiadujemy się, że dotychczas z wpisowego, oraz funduszu obrotowego i przezorności wpłynęło do kasy ogółem rb. 4002 k. 50 a z ofiar rb. 600, w których rb. 500 od Juliana Wieniawskiego (Jordana).

Ogólne zebranie postanowiło udzielenie pożyczek jednorazowych do wysokości rubli 300, pobierając za taką 6 procent w stosunku rocznym z doliczeniem uchybiającym w ratach jako karę 1/4 procent miesięcznie, czyli 3 proc. w stosunku rocznym.

W dalszym ciągu odczytano wniosek p. Benedykta Filipowicza, który żąda, aby koszty pogrzebowe członków, o ile tego zajdzie potrzeba, ponosiła kasa.

Za wnioskiem i przeciw przemawiali pp. Libicki, ks. Chelmiecki, Sienkiewicz, Grendyszyński, Barszczewski, Michałowski i inni, a ostatecznie wniosek został większością głosów przyjęty, z dodaniem, że koszty pogrzebowe nie mogą przenosić rb. 200.

Zebrani ogólnym oklaskiem podziękowali obecnemu na zebraniu p. Wieniawskiemu za ofiarę uczynioną dla kasy, jak również i p. Pietkiewiczowi (Pług) oraz komitetowi polecieli wysłać podziękowanie Paderewskiemu za rb. 3,600, przeznaczone dla nowoutworzonej kasy.

Posiedzenie zakończono o g. 9 w.

Ś. p. profesor Jan Pankiewicz. Po długich cierpieniach zmarł jeden z najzasłużniejszych pedagogów ś. p. Jan Pankiewicz, w wieku lat 72. Ś. p. Jan Pankiewicz urodził się dnia 22 grudnia

1816 r. we wsi Kopytowie, gubernii lubelskiej. Uniwersytet petersburski ukończył w roku 1840 ze stopniem kandydata nauk matematyczno-fizycznych. Następnie odbył 4 miesięczną podróż do brzegów morza Białego i oceanu Lodowatego Północnego, w wyprawie, urządzonej przez akademię nauk w Petersburgu, celem zbadania tam świata roślinnego i zwierzęcego północy, oraz geologicznego układu tych okolic. Po powrocie z tej wyprawy ś. p. Pankiewicz mianowany został nauczycielem matematyki w tylko co otwartym wówczas w Warszawie gimnazjum realnem. Oprócz tego ś. p. Pankiewicz wykładał geometryę wykreślną w szkole Sztuk pięknych na wydziale budownictwa. W r. 1854 został inspektorem gimnazjum realnego, pozostając jednocześnie członkiem komitetu egzaminacyjnego. W 1862 r. Pankiewicz mianowany został rektorem gimnazjum w Szczebrzeszynie z przeznaczeniem do gimnazjum II, a w r. 1863 na rektora gimnazjum III w Warszawie. Następnie mnięboszczyk kolejno pełnił obowiązki w r. 1864 inspektora tegoż gimnazjum, a w r. 1870 inspektora progimnazjum I męskiego i żeńskiego. W r. 1873 ś. p. Pankiewicz opuścił służbę rządową, a w roku następnym otworzył szkołę IV-klasową klasyczną, którą w r. 1876 przemienił na VI-klasową realną i prowadził ją do r. 1894. Oprócz zajęć zawodowych zmarły poświęcał się też pracom literacko-naukowym.

Z kraju.

Katastrofa na Wiśle. W dniu 27 kwietnia o godz. 2 pp. na Wiśle pod Czerwińskiem wydarzyła się niezwykła katastrofa. Na jarmark, w tym dniu odbywający się, do Czerwińska przybyło sporo włościan z drugiej strony Wisły. Po załatwieniu sprawunków, gromada, złożona z 30 mniej więcej osób, pragnęła przepłynąć się wraz z zakupionym inwentarzem przez rzekę. W tym celu przewoźnicy połączyli ze sobą dwie duże łodzie (krypy), na których umieszczono wszystkich pasażerów, wraz z krowami i różnemi sprawunkami jarmarczniemi.

Gdy łodzie znalazły się na środku Wisły, w miejscu, gdzie woda jest bardzo głęboka, zerwał się tak straszny i raptowny wicher, że fale poczęły formalnie przechylać łodzie na jedną stronę. Na nieszczęście bydlę zachowywało się bardzo niespokojnie i swoim ciężarem przechyliło obie łodzie w stronę przeciwną, tak, że te w mgnieniu oka przewróciły się, wszyscy ludzie wpadli do wody, a niesieni szybkim prądem i zalewanymi falą, poczęli tonąć.

Położenie było niezwykle groźne. Świadkowie nieszczęścia, stojący na brzegu od strony miasta, wobec silnej fali obawiali się narażać własnego życia w celu ratowania ginących. Dopiero dwoje mieszkańców Czerwińska, małżonkowie Ignacy i Zofia Krucz popłynęli łódką do miejsca katastrofy i pomocy ich zawdzięczać należy uratowanie dwunastu osób. Reszta (około ośmnastu osób) znalazła śmierć w nurtach Wisły. W czasie katastrofy działy się przerażające sceny. Przy ratunku tych dwunastu osób niemal siłą trzeba było wydobywać każdą z nich z wody, ponieważ tonący w rozpacz trzymali jedni drugich, tworząc bezkształtną masę.

Krowy również potonęły, gdyż tonący po kilku chwytano się każdej, a bydlę nie mogąc wytrzymać ciężaru czepiających się ludzi wraz z nimi poszło na dno.

Dotąd na przestrzeni wiorst kilku czynią się poszukiwania w celu odnalezienia ciał ofiar. Kilka z nich wyrzuciła już woda. Katastrofa w całej okolicy wywołała przynębiające wrażenie.

Lublin. W dniu 25 kwietnia odbyło się tutaj ogólne zebranie członków Towarzystwa Kredytowego miasta Lublina.

Po zatwierdzeniu sprawozdania za rok ubiegły i po rozpatrzeniu działalności Towarzystwa prezydującego dr. Janiszewski wezwał obecnych do wyboru dwóch dyrektorów, przedtem jednak przemówił wspominając zasługi zmarłych dyrektorów ś. p. Augusta Szniersztajna i Karola Rakowskiego.

Po obliczeniu kartek wyborezych okazali się

wybranymi na dyrektorów: obecny wicedyrektor p. D. Kochański i p. A. Majewski.

W dalszym ciągu projekt etatu na rok bieżący został bez dyskusji zatwierdzony.

Następnie przystąpiono do wyboru zastępcy dyrektora i pięciu członków komitetu nadzorczego: wice-dyrektorem wybranym został p. J. Karo, na członków komitetu powołano ponownie przez aklamacyę dr. Janiszewskiego, dr. Jaworowskiego i K. Eysmonta, przez głosowanie przeszli do władz Towarzystwa adw. Sekutowicz i dr. M. Arnstajn. Wniosek stowarzyszonych w przedmiocie nabycia domu lub placu pod budowę domu dla biura dyrekcji wywołał długie debaty, przemawiali za kupnem pp. Sekutowicz, Majewski, Siennicki, Przewuski, Piotrowski, przeciwni pp. Finkelsztejn i Klejmann.

Z RÓŻNYCH STRON.

Osobliwe widowisko urządził widzom dyrektor „Café chantant” w Cieplicach.

Od dni kilku wielkie afisze głosiły o nadzwyczajnych niewidzianych dotychczas popisach, co zwiabiło liczną publiczność.

Pod koniec przedstawienia, które do owej chwili miało przebieg najzwyczajniejszy, ukazuje się na scenie dyrektor Stanco, oświadczając, iż zamierza przedstawić nowy, zupełnie niezwykły popis: Po tych słowach wydobywa z kieszeni rewolwer i strzelivszy do siebie, pada na ziemię.

Wśród widzów powstaje straszny popłoch, obecny w teatrze lekarz spieszy cpo prędzej na scenę, bada leżącego i oświadcza, że jest zupełnie nietknięty, kula przebiła jedynie odzież.

Zaprowadzony do policyi, Stanco oświadczył, iż miał rzeczywisty zamiar pozbawienia się życia z przyczyny złego biegu interesów.

Telegramy.

Wiedeń, 30 kwietnia. „Wiener Tageblatt” donosi, że cesarz austriacki udaje się w tych dniach do Budapesztu na dłuższy pobyt. Dnia 3 maja przybędą do Pesztu akredytowani w Wiedniu ambasadorowie mocarstw na przyjęcie. W d. 9 i 10 maja odbędą się w zamku budzińskim obiady galowe. Także hr. Thun i dr. Kaizl udadzą się jutro na dwór cesarski do Budy.

Berlin, 30 kwietnia. Parlament przyjął na posiedzeniu projekt reformy bankowej w trzecim czytaniu.

Berlin, 30 kwietnia. Cesarz Wilhelm i Mac Kinley zamienili z sobą z powodu założenia nowego drutu podmorskiego serdeczne telegramy, wyrażające życzenia ściślejszego zbliżenia się obu państw. Sekretarz stanu dla poczty, Podbielski, otrzymał przy tej okazji order korony I klasy.

Rzym, 1-go maja. Posłowie skrajnej lewicy, na których czele stoi socjalista Carta, postanowili rozpocząć w izbie obstrukcyę.

Medyolan, 30-go kwietnia. Utworzyło się tu Tow. handlowe z kapitałem 2 i pół miliona lirów, celem wydzierżawienia kolonii Erytrejskiej.

Stokholm, d. 1-go maja. Parlament przyjął kredyt dodatkowy w wysokości 13,200,000 na budowę nowych okrętów.

Londyn, 30 kwietnia. Rząd odrzucił propozycyę Nowej Zelandyi co do wysłania pułku ochotników na Samoa.

Manila, 30 kwietnia. Przybyli szef sztabu filipińczyków i adjutant hitzpańskiego generała Luny, pułkownik Arguelles do amerykańskiego generała Mac Arthura, jako parlamentarzy w sprawie zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Mac Arthur wysłał ich niezwłocznie pociągami nadzwyczajnym do Manili, gdzie generał Otis przyjął obu parlamentarzy w pałacu rządowym. Komendanci pojedynczych dywizyi otrzymali natychmiast rozkaz zaprzestania operacji wojennych przez czas trwania rokowań.

Waszyngton, 1 maja. Prezydent Mac Kinley przesłał telegraficznie generałowi Otisowi podziękowanie i wyrazy wdzięczności.

Filadelfia, 30 kwietnia. Przy uroczystości odsłonięcia pomnika kroczył kapitan Coghlan na czele oddziału marynarzy. Coghlan pozostaje nadal w służbie wojskowej. Wskutek przyjacielskich zapewnień Mac Kinleya, ambasador niemiecki Holleben nie upierał się przy żądaniu usunięcia Coghлана ze służby amerykańskiej.

Bilans

Kasy Pożyczkowej Przemysłowców

Łódzkich

po dzień 31 Marca 1899 roku.

STAN CZYNNY.

Gotowizna w kasie	128.765,10
Weksle w portfelu	3.677.232,25
Inkasowe weksle w portfelu	22.372,92
Różni Debitorowie	549.157,65
Nieruchomość, za kosztą budowy domu i plac	47.000
Koszta urządzenia	3.502,68
Papiery procentowe, należące do kapitału rezerwowego	225,27
" " " " kasy	7.680,05
Koszta administracyjne	18.253,98
	<u>4.454.189,90</u>

STAN BIERNY.

Wkłady członków, 3815 udziałów po 300 rb.	1.144.500,—
Wkłady na rachunek bieżący:	
a) od członków	632.576,09
b) od osób trzecich	2.435.977,07
Różni kredytorowie:	
Rachunek procentów, proc. pozost. z r. 1898 rb. 28.543,80	
Rachunek procentów, za proc. i prowiz. z r. 1899 „ 82.201,26	110.745,06
Kapitał rezerwowy	85.876,87
Wpisowe od nowych uczestników	15,—
Fundusz kasy Przewodności urzędników Kasy Pożyczk.	12.452,42
	<u>4.454.189,90</u>

Najstarsza fabryka Wag

R. Jakubka

Nr. 176 w Łodzi ulica Piotrkowska Nr. 176

poleca setne i dziesiętne wagi amerykańskim systemem Fairbanks (Lublin) oraz przyjmuje wszelkie reperacje wag i maszyn rolniczych. 508

OGŁOSZENIE

Naczelnika łódzkiego biura pocztowo-telegraficznego.

Okazało się, że mieszkańcy m. Łodzi wrzucają korespondencję pocztową zamiast do skrzynek pocztowych—do skrzynek policyjno-sanitarnych, nie mających żadnego związku z pocztą skutkiem czego korespondencja tam odleguje się i traci swe znaczenie. W samej tylko skrzynce przy aptece Stopczyka wyjęto 169 sztuk różnego rodzaju korespondencji, przeznaczonej do wysłania; wyjęto ją 8-go kwietnia ze skrzynek sanitarnych i natychmiast wysłano, lecz ze znacznym opóźnieniem bez winy poczty.

Celem uniknięcia nadal podobnych poważnych omyłek, mam honor uprzejmie prosić pp. korespondentów zwracać uwagę na **wygląd skrzynek** i odpowiednio informować wysłane przez się osoby, żeby **wrzucali korespondencję do skrzynek pocztowych**. Odróżnić skrzynki łatwo: **pocztowe** są koloru **zielonego** z napisem białymi literami w języku rosyjskim: „do wrzucania listów“ oraz z białą wymalowaną kopertą; **policyjno-sanitarne** są mniejsze, bez wymalowanej koperty i koloru **brazowego**.

Radca kolegialny BAUMGARTEN.

KOMITET

ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA

MUZYCZNEGO

511

zawiadamia członków rzeczywistych Towarzystwa, że

Ogólne Zebranie

członków celem balotowania kandydatów zostało wyznaczone na dzień 3 (15) Maja r. b. o godz. 8^{1/2} wieczorem w lokalu Towarzystwa.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) Pod № 48 i 48a przy ulicach Zawadzkiej i Zachodniej, przez rodzeństwo Strengę, pierwotna rub. 30,000
- 2) Pod № 49 przy ulicy Zachodniej przez rodzeństwo Strengę, pierwotna rub. 20,000.
- 3) Pod № 1060k przy ulicy Nowo-Zarzewskiej przez Adama i Maryę małżonków Kelz, pierwotna rub. 15,000.
- 4) Pod № 843D i E przy ulicy Karola przez Jakóba Kwaśnera i Józefa Lindenfelda, dodatkowa rb. 15,000.
- 5) Pod № 843F przy ulicy Karola, przez Jakóba Kwaśnera i Józefa Lindenfelda, pierwotna rb. 10,000.
- 6) Pod № 455 przy ul. Wschodniej przez Mordkę Wolfa i Rytkę małżonków Szefuer, pierwotna rb. 32,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa dyrektor **R. Finster.**

506-1.

Dyrektor Biura **A. Rosicki.**

Łódź, dnia 17 (29) Kwietnia 1899 r.

ZARZĄD

Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

podaje do wiadomości, że na odbytem w dniu 14/26 kwietnia 1899 r. Zebraniu Ogólnem członków Towarzystwa, wybrani zostali następujący członkowie:

Do Rady

Konstanty Mogilnicki, rejent
F. K. Poznański
Józef Richter.

Do Zarządu

Maks Wilezyński

Do Komisji Rewizyjnej

Maks Kernbaum
Ludwik Koral
Franciszek Schimmel

Na zastępców

Wacław Drozdowski
Louis Friedlaender
Dawid Rosenblatt

Zawiadamia przytem, że stosownie do uchwały na temże Zebraniu Ogólnem zapadłej, wypłata dywidendy od 10% wniosków przez członków na kapitał obrotowy wpłaconych, oznaczonej w stosunku 7 proc. z czystego zysku w r. 1898 otrzymanego, dopełniana będzie codziennie oprócz dni świątecznych w biurze Towarzystwa poczynając od dnia 21 kwietnia (3 maja r. b.).

HANDEL WIN

Likierów, wódek i towarów kolonialnych

T. KĘDZIERZAWSKIEGO

w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 92.

poleca jedynie w wyborowych gatunkach i po cenach przystępnych

Stare wina węgierskie, francuskie, szampańskie, reńskie, hiszpańskie, krymskie: białe i czerwone,

likieri zagraniczne, krajowe, koniaki oryginalne, firm:

J. & F. Martella, Ferdynanda Drouchet & Co, koniaki ruskie, różnych firm, miody stare własnego wyrobu, towary kolonialne i herbatę S. M. Tertusa

oraz kawior astrachański co trzeci dzień świeży.

Bilans Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na 1 stycznia 1899 r.

Stan czynny.	Ruble		Ruble		Stan bierny.	Ruble		Ruble	
	kop.		kop.			kop.		kop.	
Gotowizna w kasie.			61.165	76	Kapitał obrotowy: 10% wnioski				
R-k bieżący w Banku Państwa			10.974	27	713 członków korzyst. z dywid.	318.150			
R-k bieżący w instyt. pryw.			1069	01	262 czł. nie korzyst. (§ 11 p. 1)	82.100		400.250	
Skup. weksli, opatrz. najm. 2 podpis. krajowych.					Rachunki przekazowe			248.322	
a) Weksli redyskontów.	1.051.674	83			Kapitały na lokacyi			51.322	76
b) weksli u koresp. w inst. pryw.	291.650	33			Redyskonto skup. weksli w inst. pr.			1.051.674	27
c) weksli w portfelu.	706.217	06	2.049.542	22	Korespondenci—Loro:				83
Skup weksli, opatrz. najmn. 2 podp., zagranicznych					a) sumy do dyspozycyi koresp.	23.099	01		
R-ki specjalne (otw. kredyt.) zabezp. pap. publ. i weksl.			12.391	78	b) weksle przyjęte do inkasa.	51.607	93	74.706	94
a) zabezpieczone pap. publ.	7.718	51			Korespondenci — Nostro: należność koresp. u T-wa			327.196	18
b) zabezpieczone weksłami.	4.028	22	11.746	73	Sumy przechod			111.492	02
Pożyczki pod zastaw pap. publ.			960	—	Pobrane % % przypadające na rok 1899			10.511	29
Papiery publiczne własne.			5.813	49	Podatek skarbowy 5% i 0,216%			290	69
Banknoty i monety zagraniczne.			493	62	Niepodn. proc. od kapit. na lok. i 10. proc. wniosk. czł.			3.274	19
Korespondenci—Loro: należność Tow. u korespond.					Czysty zysk za rok 1898 r.			28.424	75
Korespondenci—Nostro:			42.805	62					
a) sumy do dyspozycyi T-wa.	20.814	39							
b) weksle post. do inkasa.	21.537	12	42.351	51					
Sumy przechodnie.			26.636	75					
Weksle inkasowe (w portfelu)			30.070	81					
Koszty podlegające zwrotowi			443	05					
Organizacya i urządzenie.			10.800	30					
			2.307.264	92				2.307.264	92

Depozyt do przechow. na rb. 19.148,25
 Papierów proc. na zabezp. spec. r-ków. rb. 15.840,—
 Weksli na zabez. spec. rachunków. rb. 5.931,78

Rachunek zysków i strat za rok 1898.

DEBET.	Ruble		Ruble		KREDYT.	Ruble		Ruble	
	kop.		kop.			kop.		kop.	
Procentu zapłacono:					Procentu pobrano:				
od redyskonta	23.743	24			od dyskonta	73.839	43		
od rachunków z korespondentami.	7.482	45			od rachunków specjalnych . . .	577	40		
od rachunków przekazowych . . .	4.483	22			od papierów proc. własnych . . .	58	29		
od kapitałów na lokacyi	1.142	01			od pożyczek pod zastaw pap. % .	43	83		
od 10 proc. wniosków czł. (zg. z § 11 p. 1)	2.447	55	39.298	47	od rachunku bież. w inst. pryw.	543	84		
Prowizyi zapłacono:					od różnych operacyj	116	73	75.179	52
od redyskonta	1.772	72			Prowizyi pobrano:				
od rachunków z korespondentami	2.449	02			od dyskonta	11.134	08		
za porto i depesze	512	12	4.733	86	od inkasa	750	95		
Z rachunku organizacyj i urządz. odp. na amortyz.			1.202	30	od różnych operacyj	533	12	12.418	15
Koszty handlowe za rok 1898			16.048	03	Zysk na skupie weksli zagranicznych			1.724	51
Czysty zysk za rok 1898 podzielono w następujący sposób	28.424	75			R-k papierów proc. własnych, różnica kursu			104	92
a) 10 proc. na kapitał zapasowy . . .	2.842	48			R-k bankn. i monet zagranicznych .			19	89
b) fundusz zarezerwowany na korzyść członków	10.000	—			Zysk na różnych operacyach			260	42
c) 5 proc. tytułem podatku skarbowego	1.421	24							
d) tytułem tantiemy dla urzęd.	2.825	78							
e) tytułem ofiar na cele dobroczynne									
Chrześcijańskie Tow. Dobroc. 100)	200	—							
Żydowskie " " 100)									
f) tytułem dywidendy 7 proc. od rb. 318.150 (za 6 m.) czyli	11.135	25	28.424	75					
			89.707	41				89.707	41

OGŁOSZENIE.

510—3—1

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do dnia 3 (15) Kwietnia 1899 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacji na stacji Łódź w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

№№ frachtów	Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pudy	funt.
2495	Styczeń 1899	26	Warszawa pośp.	Łódź	Ueberall	Okaziciel	4	Meble	2	—
597	Luty	14	Warszawa m.	"	Luszczewski	"	2	Terrakotowe wyr.	5	10
626	"	15	"	"	Rozenberg	"	1	Galanteria	6	30
671	"	19	"	"	Baranek	"	1	Lustro	9	27
688	"	19	"	"	Petersburg	"	1	Galanteria	2	—
712	"	22	"	"	Agrulichis	"	1	Galanteria	4	—
797	"	27	"	"	Markuson	"	4	Cukierki	14	38
829	"	28	"	"	Razanik	"	1	Parasol	5	10
847	Marzec	2	"	"	"	"	2	"	3	4
857	"	2	"	"	Golerman	"	3	Wyroby metalowe	12	—
5170	Luty	19	" towar.	"	Gajcy	"	6	Meble drewniane	2	30
6114	"	28	"	"	Zablocki	"	1	Wyroby drewniane	8	—
6111	"	28	"	"	Grompen	"	1	Wyroby cynkowe	3	15
5264	"	19	"	"	Cholewiński	"	1	Kity	1	—
5211	"	19	"	"	Morgenstross	"	1	Towary wełn.	3	5
6341	Marzec	1	"	"	Monopol	"	1	Oceć zwyczajny	4	—
6340	"	1	"	"	"	"	1	"	4	30
4511	Luty	14	"	"	Dene	"	2	Wagi żelazne	17	5
6586	Marzec	3	"	"	Hanpeke	"	50	Gwoździe	55	—
5634	Luty	23	"	"	Goldframm	"	4	Gilzy do papier.	5	15
5727	"	25	"	"	Solberg	"	2	Towary łociowe	10	—
4814	"	15	"	"	Briages	"	11	Drut kolezasty	116	—
5848	"	25	"	"	Brop	"	3	Machorka	11	10
4952	"	16	"	"	Victoria	"	12	Makaron i biskwity	5	30
5973	"	27	"	"	Guranowski	"	2	Meble drewn.	15	—
5947	Marzec	1	"	"	Rajcher	"	3	Tektura	32	—
765	Luty	19	Szawle L. R.	"	Rabinowicz	"	3	Towary łociowe	1	25
5881	Marzec	1	Libawa tow.	"	Nazimkon	"	2	Suchary	6	—
5880	"	1	"	"	"	"	2	"	7	10
5884	"	1	"	"	"	"	2	"	11	20
104	Luty	15	Raksziki	"	Hor	"	3	Wyroby wełn.	12	2
1034	Marzec	4	Kamiń M. W. R.	"	Doroszyn	"	1	Towary łociowe	4	37
2089	Marzec	1	Ryga R. Ori.	"	Finamindzka	"	2	Żel. zaklejk	21	36
2056	"	4	Witebsk	"	Kobryn	"	7	Resztki sukienne	25	20
490	Luty	13	Sosnowiec W. W.	"	Kajno	"	3	Wyroby żelazne	34	18
1/466	"	13	Sosnowiec (Ulma)	"	Vietan	Bronk	1	Wyroby miedziane	9	25
1	"	28	Sosnowiec (Lipsk)	"	Marfeld	Miller	1	Cytra	3	16
20/2010	Marzec	4	Aleksandr. Berlin	"	Tow. Akc. Gazowni	Okaziciel	1	Lampy	3	—
1813	Luty	15	Białystok P. W.	"	Charowski	"	6	Sztuczna wełna	100	15
2439	"	25	"	"	Freidkin	"	1	Towary skórzane	2	18
1655	"	10	"	"	Rozental	"	2	Przędza	19	—
1814	"	16	"	"	Chorowski	"	6	Sztuczna wełna	101	35
2113	"	17	"	"	"	"	3	"	60	32
2199	"	18	"	"	Sydrański	"	2	Towary skórzane	6	30
264	"	22	"	"	Frejddkind	"	1	"	1	38
2346	"	24	"	"	"	"	2	Sztuczna wełna	31	30
2520	"	26	"	"	"	"	3	"	49	35
7850	"	28	Wilno P. W.	"	Friedman	"	9	Towary sukienne	24	20
7344	"	24	Warszawa P. W.	"	Pewzoger	"	1	Chustki	1	23
6562	"	20	"	"	"	"	6	Resztki sukienne	20	—
28	"	16	Sokołka pośp.	"	Gohor	Wysocki	1	Zardnierka	—	16
154	"	22	Łochów	"	Pines	Okaziciel	3	Butelki próżne	33	07
972	"	29	Wierzbolowo	"	Berisgold	"	2	Przyrząd zegarm.	3	34
18823	"	28	Jastrzab I. D.	"	Perec	"	1	Gwoździe żelazne	—	22
540	"	18	Grodzieja M. B. M.	"	Konen	"	1	Towary łociowe	—	27
64	"	1	Brześć M. B. rz.	"	Kantor tow.	Cechlau	1	Rzeczy domowe	1	12
1326	"	19	Smoleńsk	"	Fenderow	Okaziciel	4	Towary łociowe	15	—
9903	"	1	Lublin Nadw.	"	Hess	"	6	Przyrządy gosp.	12	—
11798	"	23	Moskwa tow. M. B.	"	Firsov	"	15	Korki i papier	15	31
63	"	14	Mława pośp.	"	Agent kom.	"	1	Książki	—	01
6374	"	23	Brześć	"	Kopel	Borkowski	46	Gilzy	24	—
22315	"	23	Warszawa Nadw.	"	Czorne	Okaziciel	3	Skrawki sukienne	31	15
651	"	26	Łuków Nadw.	"	Nissinkel	"	100	Opak. słom.	38	—
3743	"	27	Mińsk M. Brz.	"	Milecki	"	2	Towary łociowe	10	28
611	"	14	Jarcewo M. Brz.	"	Stepanow	"	2	Wyroby wełniane	7	5
4655	"	28	Odesa tow.	"	Popadopuła	Minkin	5	Orzechy	30	10
878	"	13	Konotop	"	Kuspanow	Okaziciel	1	Towary łociowe	1	20
3608	"	15	Moskwa m.	"	Finkelsztejn	"	2	Strzępy jedwabne	4	32
448	"	19	Riżan M. Kaz.	"	Rościślawow	Kagaer	7	Galgany	25	—
342	"	22	Kowrow M. N.	"	Freumow	Okaziciel	2	Minikal	18	6
2558	Marzec	3	Rostow	"	Soliwanow	"	10	Saga kart.	12	—
173	Luty 1899	12	Archangielsk	"	Kraszewski	"	1	Rzeczy domowe	1	5
166	"	22	Daniłow M. Jaz. A.	"	Masałkow	"	1	Próbki	30	—
883	"	20	Nowozibkow Poles.	"	Brumsztaja	"	8	Sznury	39	10
215	"	25	Kobryn Pol.	"	Goldberg	"	17	Gilzy do papieros.	16	20
125	Marzec	4	Baranowice	"	Szczelkron	"	1	Wyroby wełniane	1	34
46	"	1	Gołowanowsk	"	Moszyński	"	1	Towary łociowe	1	24
6533	Luty	17	Kiszyniew Pol. Z.	"	Mendel	"	1	"	5	—
340	Marzec	2	"	"	Buflin	"	3	Gilzy do pap.	8	—
1674	Luty	8	Klewań	"	Wilkoszewski	"	1	Serwisy	16	—
128	"	8	Zawiercie W. W.	"	Klugman	"	1	Towary łociowe	5	27
896	"	19	Częstochowa	"	Grosusztajn	"	1	Farba	3	20
2493	Marzec	2	Berdyczów P. Z.	"	Mitlak	"	1	Towary łociowe	1	04
2476	"	2	"	"	Biełkin	"	1	"	3	04
2550	"	4	"	"	"	"	1	"	3	10
841	"	16	Wapniarka	"	Polisiuk	"	1	"	3	—
3372	"	22	Winnica	"	Goloszkin	"	17	Resztki sukienne	30	20
869	"	26	Wapniarka	"	Głup	"	3	Wyroby łociowe	14	37
789	"	28	Strzemierzyce WW.	"	Zakład chemiczny	"	1	Klej z kości	3	—
8171	"	19	Grajewo Pol. Z.	"	Lewin	"	10	Groch	30	—
8170	"	19	"	"	"	"	10	"	30	—
1614	"	20	Czerwonny Bór	"	Dzobkiewicz	"	10	Wyroby drewn.	26	38

DOM BANKOWY
MAURYCY NELKEN i S-ka

ul. Piotrkowska 78.

- 1) Kupno i sprzedaż papierów publicznych.
- 2) Wydaje zaliczki na papiery procentowe i akcje.
- 3) Asekuruje pożyczki premiowe.
- 4) Rachunki bieżące i lokacje terminowe.
- 5) Wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie miejscowości kuracyjne.
- 6) Przyjmuje zlecenia na giełdy petersburską, warszawską i zagraniczne.

Załatwia wszelkie interesy bankierskie.

Ogłoszenia drobne.

Askanas, p. adwok. przysięgl. Cegielniana 15. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prośb i podań do wszystkich Władz. 155—3—2

Były uczeń Warsz. Instytutu udziela lekcji gry fortepianowej, po cenie umiarkowanej. Ul. Widzewska № 50 m. 38.

Do interesu nie egzystującego jeszcze w Łodzi, potrzebny wspólnik z kilkoma tysiącami rubli. Adres w redakcji „Rozwoju”. 295—3—1

Fotografia „S. Piotrowicz” w Łodzi, poszukuje zdolne retuszerki na kartki i uzenia.

Jest do sprzedania Skład materiałów aptecznych z wszelkimi urządzeniami i zapasami towarów, bliższa wiadomość, F. Prusinowski Kalisz, także można dowiedzieć się o warunkach kupna apteki.

Jadąc w Niedzielę wieczorem tramwajem z Górnego Rynku do Benedykta, zgubiono złotą obrączkę ślubną z lit. H. N. Uczciwy znalazca zechce ją oddać na ul. Benedykta № 12 m. 13 za dobrem wynagrodzeniem.

Mieczarnia w dobrym punkcie do odstąpienia za cenę przystępną. Oferty pod „Zet” w redakcji „Rozwoju”.

Mieszkania do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. 3 lub 4 pokoje, kuchnia i przedpokój na 3 piętrze. Sklep z pokojem i suteryną. Suteryna mieszkalna w której do tej pory był warsztat giserski, w domu J. Wolanek, Konstankynowska 10 róg Zachodniej.

Potrzebne panny zdolne i uczennice. Wiadomość w redakcji Rozwoju.

Rządy domu życzyliby sobie przyjąć wykształcony młody człowiek, który gruntownie obeznan z administracją, policyą i sądownictwem. Łaskawe oferty do redakcji „Rozwoju” pod lit. E. E. 50. 301—3—1

Subjekt, Handlowiec z długoletnią praktyką z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 maja w restauracji lub w Hotelu. Wiadomość w redakcji „Rozwoju” pod „Handlowiec”. 288—5—1

Weksel wystawiony przez Kiedrzyński-go pod dniem 27 kwietnia 1899 r. na sumę 50 rb. na rzecz Józefa Rachalewskiego płatny od daty wystawy za cztery miesiące w dniu dzisiejszym przypadkowo zgubiony został na ulicy. Zastrzega się aby nikt takowego nie nabywał.

Zgubiono w przejeździe z Piotrkowa do Łodzi w Kuluszkach pugilares skórzany z papierami i 5 kuponami 10-rublowymi od Renty Państwowej № 3998 seryi 16. Sumienny znalazca zechce oddać. Zachodnia 26, E. Olszewskiemu. Za nagrodą.

Znaczny wybór różnych resztek oraz braków. Ulica Piotrkowska № 90, lewa oficyna I piętro. Tamże przyjmuje się nadrabianie pończoch, szybie i znaczenie bielizny. Potrzebna panna do sklepu i szycia bielizny.

Zakład dla chorych na oczy Dr. W. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem. Łódź, Piotrkowska 93 Łódzka dla chorych.

Zaginęła książeczka legitymacyjna Antoniny Jachnik wydana w magistracie m. Łodzi. 299—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Adama Józwiak, wydana w magistracie m. Łodzi.

Zaginęła książeczka legitymacyjna Ignaca Ostaszewskiego wydana w Białej. 311—3—1

Zaginęła karta pobytu Maryi Radonskiej, wydana w magistracie m. Łodzi.

Zaginęła karta pobytu na imię Szymona Karpińskiego wydana w magistracie m. Łodzi. 292—3—2

A. Aptecznych materiałów skład A. J. Mieszczanińskiego. Wólczajska № 78 poleca: materiały apteczne, farby, lakiery, masę woskową do podłóg, benzynę, spirytus do palenia, krochmala, mydło do prania etc. Ceny niskie. Towar wyborowy. 157